

DOI: <https://doi.org/10.12797/Poliarchia.04.2016.07.05>

Krzysztof SADŁO

krzysztof.sadlo@gmail.com

GILBERTA KEITHA CHESTERTONA KRYTYKA BRYTYJSKIEGO IMPERIALIZMU

ABSTRACT Gilbert Keith Chesterton's critique of British imperialism

Gilbert Keith Chesterton (1874–1936) was a famous English writer, a journalist, a philosopher and a Christian apologetic. In his works he dealt with many issues, among which were those concerning significant political questions that were widely discussed in public debates in the United Kingdom in the first decades of the twentieth century. This article describes and analyses Chesterton's critical reflections on British imperialistic policy. The author: 1. Makes a brief analysis of the concept and the phenomenon of imperialism and imperialistic policy. 2. Presents Chesterton's point of view on imperialism. 3. Depicts Chesterton's vision of international order and England as part of this order. The author explains why imperialism must be, from a Christian point of view, found immoral and indicates how it is possible to remain being an English patriot while condemning the British Empire and its international politics.

KEYWORDS Chesterton, imperialism, patriotism, merry England, the British Empire

WSTĘP

Gilbert Keith Chesterton, słynny angielski pisarz i publicysta pierwszych dekad XX w., chrześcijański apologeta i twórca doktryny gospodarczej zwanej dystrybucyzmem, wiele miejsca w swojej twórczości poświęcał imperialnej polityce brytyjskiej i problematyce stosunków międzynarodowych. Spośród prac jego autorstwa poświęconych temu tematowi należy wyróżnić trzy długie eseje: *The Barbarism of Berlin* (*Barbarzyństwo Berlina*)¹, *The Crimes of England* (*Zbrodnie Anglii*)² i *Irish Impressions* (*Irlandzkie impresje*)³. Chesterton krytykował w nich błędną, jego zdaniem, politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii, zwłaszcza zbliżenie polityczne z Prusami, a potem Niemcami w drugiej połowie XIX w., w jego opinii stanowiące największą zbrodnię Anglii wobec Europy⁴, imperializm i kolonializm, wojny burskie oraz politykę względem Irlandii. Poglądy Chestertona wyłaniające się z tych dzieł ukazują go jako zwolennika „małej Anglii” (*little Englander*)⁵, patriotę, przeciwnika imperializmu, kosmopolityzmu i pacyfizmu⁶.

Niniejszy artykuł poświęcony jest imperializmowi i jego krytyce dokonanej przez Chestertona. Dotychczas, zwłaszcza na gruncie polskim, Chestertonowska refleksja na temat polityki i ładu międzynarodowego nie była przedmiotem monograficznych opracowań na gruncie nauk o polityce, pojawiała się jednak w pracach Jagi Rydzewskiej⁷, Rafała Łętochy⁸ i Piotra Musiewicza⁹ dotyczących Chestertona i jego myśli politycznej. O ile powstają prace biograficzne poświęcone pisarzowi, literaturoznawcze analizujące jego twórczość czy syntezy filozoficzne przedstawiające jego wizję człowieka i świata, o tyle jego refleksja polityczna dotychczas nie doczekała się pogłębionych opracowań naukowych. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie tej części refleksji Chestertona, która wiąże się z problematyką stosunków międzynarodowych, a konkretniej – ze zjawiskiem imperializmu.

Trzeba zaznaczyć, że czasy, w których żył Chesterton, były bardzo burzliwe. Okres jego największej aktywności publicystycznej zbiegł się z wieloma istotnymi wydarzenia-

¹ G. K. Chesterton, *The Barbarism of Berlin*, London 1914.

² Tenże, *The Crimes of England*, London 1915.

³ Tenże, *Irlandzkie impresje*, przeł. M. Wąs, [b.m.w.] 2016, s. 97, [online] <http://chestertonpolska.org/biblioteka>, 7 IV 2017.

⁴ Tenże, *The Crimes of England...*

⁵ J. Rydzewska, *Chesterton. Dzieło i myśl*, Komorów 2003, s. 144–145.

⁶ Tamże, s. 147.

⁷ Tamże.

⁸ Zob. np. R. Łętocha, *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego*, Kraków 2010, s. 77–88.

⁹ Zob. np. P. Musiewicz, *Charles'a Sarolóa i Gilberta Keith Chestertona „Listy o sprawach polskich”*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2009, nr 12; tenże, *Imperializm pruski i angielski w idealistycznej optyce Gilberta K. Chestertona*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne” 2012, vol. 5, nr 2.

mi, takimi jak: wojny burskie, dążenia niepodległościowe w Irlandii, wojny bałkańskie, dekonstrukcja koncertu mocarstw i związanych z nim koncepcji układu sił w Europie, w końcu Wielka Wojna, a następnie wszystkie przemiany ładu politycznego będące jej następstwem. Brytyjska i światowa prasa, która poruszała problematykę międzynarodową, pełna była haseł takich jak *imperializm*, *nacjonalizm* czy *patriotyzm*. Pojęciami tymi posługiwano się bez większej refleksji, w wygodny dla danego państwa czy stronnictwa politycznego sposób. Przed dokonaniem analizy Chestertonowskiej krytyki imperializmu (część trzecia artykułu) należy zrekonstruować kontekst historyczny zjawiska *brytyjskiego imperializmu* (część pierwsza) i rozważyć samo pojęcie *imperializmu* (część druga).

Tłumaczenia tytułów niewydanych w Polsce dzieł Chestertona pochodzą od autora.

1. KRÓTKA HISTORIA „WIĘKSZEJ ANGLII”

Niepodobna przywołać w tym miejscu całą historię Anglii, wszystkie wydarzenia i postaci, które nadały jej taki kształt, w jakim zastał ją Chesterton. Zasygnalizowanych zostanie więc tylko kilka najważniejszych faktów, które bezpośrednio sprawiły, że Anglia przekształciła się w Imperium Brytyjskie.

W latach 1282–1284 Anglia podbiła Walię, która już trwale stała się jej częścią. Pod koniec XV w. zakończył się spór francusko-angielski. Anglia na kilka wieków wycofała się z aktywnej polityki na kontynencie, co następnie nadało jej polityce kolonialny kierunek ekspansji. W 1588 r. flota angielska pokonała hiszpańską Wielką Armadę i był to zasadniczy krok w kierunku zdobycia dominacji na morzu. Wtedy też rozpoczęła się era szczególnie wzmożonej kolonizacji (nie tyle wynikała ona z czystej woli ekspansji, ile była efektem rozmaitych przemian i niepokojów społecznych, do których dochodziło wówczas na Wyspach), zwłaszcza w kierunku Ameryki Północnej. W 1603 r. Anglia i Szkocja zawarły unię personalną, która w 1707 r. przekształciła się w realną, i w ten sposób powstało Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii¹⁰. W 1649 r., po wielu wcześniejszych próbach podboju, Anglikom pod wodzą Olivera Cromwella udało się opanować Irlandię. W 1800 r. została ona wcielona do Zjednoczonego Królestwa. Aż do 1922 r. była miejscem krwawych starć i kolejnych powstań przeciwko władzy Londynu. Połowa XVII w. przyniosła Anglii triumf nad Holandią. Rozpoczęło to erę pełnej dominacji *Royal Navy* na morzach, która dobiegła końca dopiero po I wojnie światowej. W 1776 r. od posiadłości brytyjskich w Ameryce oderwało się 13 kolonii i powstały Stany Zjednoczone¹¹. Przez cały XVIII i XIX w. Wielka Brytania w drodze ekspansji kolonialnej i podbojów rozszerzała swoje panowanie nad światem, ostatecznie zagarniając czwartą jego część. Podczas wojen napoleońskich stała się także ważnym graczem dla kontynentalnego układu sił. Koniec XIX w. przyniósł

¹⁰ G. M. Trevelyan, *Historia Anglii*, przeł. A. Dębnicki, Warszawa 1967, s. 265, 411–418, 428–429, 458, 463–464, 575–579.

¹¹ Tamże, s. 510–513, 517–518, 549, 658–663, 700–703.

ostateczny podział świata między ówczesne imperia, a Zjednoczone Królestwo osiągnęło szczyt swojej potęgi¹².

Imperium, które stworzyli Brytyjczycy – choć należałoby raczej powiedzieć: Anglicy – było na wskroś angielskie. Dominowały w nim angielska kultura, angielski język i angielska interpretacja dziejów – za Chestertonem można dodać, że w wersji narzuconej przez elity arystokratyczne i oligarchię. Było to przedmiotem krytyki pisarza, który często apelował, aby zwrócić Anglię, jej ziemię i kulturę zwykłym Anglikom. W tym miejscu trzeba też wspomnieć, że zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i na świecie, szczególnie zaś w krajach naszego kontynentu, na gruncie codziennego języka i publicystyki oraz na gruncie naukowym, pojęciem *Anglii* i określeniem *angielskie* nazywało się to, co formalnie brytyjskie: imperium, monarchię, flotę, armię, gospodarkę. Anglikami nazywano też Brytyjczyków w ogóle¹³. Oczywiście z czasem próbowano to zmienić, zwłaszcza w XX w. Częściowo się to udało, jednak przymiotnik *brytyjskie* nie zastąpił tego, co *angielskie* czy *szkockie*, tylko pojawił się obok nich.

Jeśli chodzi o wpływy kulturowe, wyjątkiem była Irlandia, która zawsze opierała się całkowicie „zangielszczeniu”. Jednak i ona wskutek polityki angielskich zdobywców, zwalczających irlandzką kulturę i język, uległa angielskiej presji kulturowej. Imperium wykształciło także własną ideologię, choć może trafniej byłoby powiedzieć, że była to mitologia – zaznaczywszy, w ślad za rozumowaniem Chestertona, że miała ona także wymiar artystyczny. Utkwały ją postaci takie jak Rudyard Kipling¹⁴, Cecil Rhodes¹⁵ czy John Robert Seeley¹⁶. W gruncie rzeczy sprowadzała się ona do apoteozy imperium oraz próby legitymizacji i uzasadnienia podbojów, ekspansji, kolonializmu, rozszerzania wpływów i zbrojeń. Ukazywano w niej korzyści materialne i duchowe, które miały być udziałem zarówno metropolii i jej społeczeństwa, jak i wcielanych do imperium ludów. Propaganda sprawiała, że ideologią czy nawet obsesją imperium nasiąkały kolejne pokolenia poddanych Korony; imperializm stał się dla nich synonimem patriotyzmu. Imperialistów brytyjskich najkrócej można określić, używając stworzonego przez Rhodesa pojęcia, jako zwolenników *większej Brytanii* (*Greater Britain*). Wyznawali oni pogląd, że mocarstwowa pozycja Zjednoczonego Królestwa w świecie zależy od

¹² Tamże, s. 679–681, 687–697, 781–783, 819–821.

¹³ N. Davies, *Wyspy. Historia*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2003, s. 716.

¹⁴ Joseph Rudyard Kipling (1865–1936) był urodzonym w Indiach angielskim pisarzem i poetą, laureatem Literackiej Nagrody Nobla z 1907 r. Znany jest głównie ze zbioru naturalistycznych opowiadań zatytułowanych *Księga dżungli*, w którym to dziele przedstawił wizję dżungli jako idealnego wzoru funkcjonowania społeczeństwa. Kipling był apologetą imperializmu. Napisał wiersz *Brzemie białego człowieka*, którego tytuł stał się jednym z głównych haseł ruchu kolonialnego. Chesterton często wdał się z nim w publicystyczne polemiki. Jej ciekawym przykładem, bezpośrednio związanym z tematem niniejszego artykułu, jest rozdział 3 *Heretyków* pt. *O Panu Rudyardzie Kiplingu i kurczącym się świecie*. Będzie o tym mowa w dalszej części artykułu.

¹⁵ Cecil Rhodes (1853–1902) był wpływowym politykiem brytyjskim, premierem rządu Kolonii Przylądkowej, członkiem Tajnej Rady Królewskiej, zarządcą Kompanii Południowoafrykańskiej, właścicielem kopalń diamentów i magnatem kolejowym.

¹⁶ John Robert Seeley (1834–1895) był angielskim historykiem i eseistą, autorem książki *The Expansion of England* – popularnej rozprawy uzasadniającej brytyjski imperializm.

utrzymania imperium kolonialnego oraz dominacji na morzach. Seeley postulował, aby Imperium opierało się na dwóch filarach: ścisłym związku federalnym (najlepiej na wzór USA) Wysp z anglosaskimi dominiami (Kanadą, Afryką Południową, Australią i Nową Zelandią) oraz zachowaniu paternalistycznej zwierzchności nad Indiami i koloniami w tropikach. Tego rodzaju rozróżnienie co do statusu terytoriów zależnych, w którym terytoria z populacją anglosaską zyskiwały pewną formę niezależności, miało zapobiec powtórzeniu się sytuacji z czasu buntu amerykańskich kolonii¹⁷.

Przeciwko imperialistom występowało kilka grup. Najbardziej liczącą się była część liberałów, odwołująca się do tradycji Johna Stuarta Milla, wśród których warto wspomnieć Williama Ewarta Gladstone'a¹⁸ oraz Richarda Cobdena¹⁹. Opowiadali się oni nie tylko za zwiększeniem niezależności kolonii; przewidywali nawet możliwość ich separacji. Z tej grupy wyrosła na przełomie XIX i XX w. idea The Commonwealth of Nations – luźnej wspólnoty narodów i kolonii brytyjskich, która to zaczęła konkurować z wizją większej Brytanii. Inną z frakcji opozycyjnych, która zaktywizowała się szczególnie w czasie wojen burskich, była grupa zwolenników *małej Anglii*. To właśnie do niej należy zaliczyć Chestertona. Jednakże przed szczegółowym omówieniem jego poglądów na temat imperializmu konieczna jest szersza analiza tego budzącego wiele kontrowersji pojęcia.

2. IMPERIALIZM

2.1. Analiza pojęcia

Na początku rozważań o imperializmie trzeba wspomnieć, że pojęcie to współcześnie jest nadużywane i nacechowane ideologicznie. Jego zideologizowane rozumienie głęboko zakorzeniło się w języku polityki i publicystyki oraz języku nauk społecznych. Różne ruchy polityczne starały się pojęciu *imperializmu* nadawać różny wydźwięk. Z tego powodu znaczenie tego pojęcia, pierwotnie określającego i opisującego w sposób obiektywny i niewartościujący pewien rodzaj postrzegania rzeczywistości międzynarodowej i uprawiania polityki zagranicznej, po latach znacząco odbiega od właściwego. Dominuje jego rozumienie jako zjawiska politycznego będącego *synonimem* zła²⁰. Jest to szczególnie dobrze widoczne w krajach postsocjalistycznych, gdzie stało się wynikiem długotrwałego oddziaływania socjalistycznej propagandy, oraz w krajach tzw. Trzeciego Świata, które były kiedyś poddane uciskowi ze strony imperiów. Uwydatnione jest także w publicystyce lewicowej – zarówno marksistowskiej²¹, jak

¹⁷ P. Ziółek, *Idea imperium*, Warszawa 1997, s. 140.

¹⁸ William Ewart Gladstone (1809–1898) był brytyjskim politykiem, wieloletnim przywódcą Partii Liberalnej, kilkakrotnym premierem Wielkiej Brytanii.

¹⁹ Richard Cobden (1804–1865) był brytyjskim przemysłowcem, liberalnym radykałem o poglądach leseferystycznych.

²⁰ P. Ziółek, *Idea imperium...*, s. 8–10.

²¹ Zob. W. I. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu. Szkic popularny*, wstęp J. Górski, Warszawa 1970, *Biblioteczka Aktywisty ZMS. Seria 1*.

i w bardziej współczesnych nurtach i ruchach, choćby u teoretyków centrów i peryferii czy alterglobalistów²², co stanowi pokłosie adaptacji klasycznego dla marksizmu sposobu postrzegania imperializmu jako ostatecznego stadium rozwoju kapitalizmu²³. Pojęciu *imperializmu* nie tylko przypisuje się tam negatywny wydźwięk aksjologiczny, lecz także zestawia się go ze zjawiskami, które nie mają nic wspólnego z jego właściwym sensem. Z drugiej strony wieloletnie działania propagandy w krajach, które były imperiami, jak w Wielkiej Brytanii, prowadziły społeczeństwa do przekonania o imperializmie jako zjawisku pozytywnym i etycznie poprawnym.

Należy odrzucić oba te stanowiska i przeciwstawić im właściwe na gruncie nauk społecznych rozumienie tego pojęcia. Imperializm jest więc ideą polityczną zakładającą oparty na użyciu siły sposób postrzegania i kształtowania rzeczywistości międzynarodowej. Użycie siły, wojna i podboje terytorialne są zaś środkami polityki zagranicznej, której celem jest budowa (*translatio imperii*) i utrzymanie potęgi państwa. Z tego powodu używanie pojęcia *imperializmu* w zestawieniu z przymiotnikami takimi jak *kulturowy* czy *ekonomiczny* jest niewłaściwe. Imperializmem nie jest dominacją kulturową, ideologiczną czy gospodarczą – mogą one zjawisku imperializmu towarzyszyć, mogą je poprzedzać lub następować po nim czy nawet stanowić jego substytut, ale nie są z nim tożsame²⁴.

Ważne jest także samo pojęcie *imperium*. Pierwotnie w starożytnym Rzymie pojęciem tym określano władzę urzędników sprawowaną poza *civitas*, w prowincjach. Imperium było zatem funkcją o charakterze władczym. W miarę rozwoju (zwłaszcza terytorialnego) Cesarstwa znaczenie pojęcia uległo transformacji – mianem imperium zaczęto określać obszar, na którym sprawowana była władza Rzymu²⁵. Także z epoki rzymskiej wywodzą się cechy charakterystyczne dla imperium, które w miarę upływu czasu w całości bądź tylko częściowo, w mniejszym bądź większym stopniu, będą określać kolejne twory o charakterze imperialnym. W ślad za Pawłem Ziółkiem można wyróżnić następujące elementy charakterystyczne dla tworu politycznego, jakim jest imperium:

- hierarchiczny układ władzy – odzwierciedlać ma się on w układzie instytucjonalnym państwa i w podziale w jego obrębie na lud panujący i lud poddany;
- wieloetniczność – imperium powinno składać się z wielu ludów czy narodów (mogą one zajmować różne miejsca w hierarchii instytucjonalnej i społecznej);
- *obszar panowania wspólnego prawa*;
- *panowanie pokoju przez siłę* – porządek i władza są stabilizowane poprzez jej koncentrację w rękach panujących;
- *dążenie do podboju świata*;
- *ujęcie politycznego bytu odzwierciedlającego na ziemi ład niebieski*;

²² Zob. M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, przeł. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Warszawa 2005, *Seria z Wagą*.

²³ A. Wielomski, *Imperializm*, [hasło w:] *Encyklopedia polityczna*, t. 1: *Mysł polityczna: główne pojęcia, doktryny i formy ustroju*, red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007, s. 133–134.

²⁴ P. Ziółek, *Idea imperium...*, s. 11–13.

²⁵ Tamże, s. 15.

- *nośnik absolutyzmu* – w ślad za rozrostem terytorium szedł także wzrost wpływu egzekutywy (*princepsa*)²⁶.

Trzeba zwrócić uwagę, że wszystkie te cechy posiadało jedynie Cesarstwo Rzymskie. Późniejszym imperiom można przypisać tylko niektóre z nich, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Pojęciem bezpośrednio związanym z imperializmem, zawsze mu towarzyszącym i do pewnego stopnia z nim tożsamym, jest polityka imperialna. To polityka przejawiająca się w projekcji i użyciu siły przez państwo celem pomnażania jego potęgi. O ile zatem imperializmowi i imperium zawsze towarzyszy polityka imperialna, o tyle ona sama może być prowadzona niezależnie. Cechami charakterystycznymi polityki imperialnej są:

- gotowość używania siły, ryzykowania życia, stosowania przemocy w celu uzyskania kontroli nad terytorium;
- zdobycie bezpośredniej lub pośredniej kontroli nad obcym ludem w celu pozabawienia go podmiotowości państwowej;
- dążenie do budowy bytu politycznego obejmującego wiele społeczeństw, a nawet całą ekumenę;
- dążenie do zbudowania i legitymizacji porządku, opartego co prawda na sile, ale wspartego aksjologicznymi i instytucjonalnymi systemami;
- założenie istnienia jakiejś sfery dobra wspólnego, która powstaje między podmiotem podporządkowanym i podmiotem panującym (pokój, ład, prawo, bezpieczeństwo, cywilizacja, rozwój i technika) – z czasem rozróżnienie między podmiotami może się jednak zatrzeć (np. edykt Karakalli)²⁷.

Apologeci polityki imperialnej budują swoje twierdzenia właśnie w oparciu o zarysowaną wyżej wizję dobra wspólnego. Przeciwnicy z kolei albo tej sfery nie dostrzegają, albo uważają ją za na tyle nieistotną, że nie jest ona w stanie zrównoważyć strat dla podporządkowanych²⁸. Tak ujęta polityka imperialna nie ma nic wspólnego z polityką prostego ekspansjonizmu, np. nazistowskiego, w którym założenia o sferze dobra wspólnego czy korzyściach dla podporządkowanych w ogóle nie było.

Innymi kluczowymi dla rozwoju myśli o imperium pojęciami są *ekumenizm* i *uniwersalizm*. Ekumenizm to dążenie do politycznego zawładnięcia światem²⁹, uniwersa-

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 79, 184–185.

²⁸ Tamże, s. 11–12.

²⁹ Zjawiska ekumenizmu politycznego, o którym tutaj mowa, nie należy, rzecz jasna, mylić z ekumenizmem jako ruchem religijnym w obrębie chrześcijaństwa, zmierzającym do przywrócenia jedności między różnymi wyznaniem. Słowo *ekumenizm* wywodzi się od greckiego słowa *ekumena* (stgr. *Oikoumene*), które w czasach starożytnych było synonimem znanego obszaru świata. Ekumenizm był więc wtedy koncepcją politycznego opanowania całej znanej części świata. Do realizacji tej koncepcji pretendowały wówczas najpierw Imperium Macedońskie, a następnie Imperium Rzymskie. Z czasem, kiedy chrześcijaństwo stało się oficjalną religią Cesarstwa Rzymskiego, słowo *ekumena* zatraciło swoje znaczenie polityczne; zaczęto nim nazywać wszystko to, co składało się na wspólne dziedzictwo Kościoła (np. sobory zwane były ekumenicznymi w znaczeniu powszechności). Stąd po wiekach wyłoniła się nazwa dla ruchu na rzecz jedności chrześcijan (ekumeniczny), nawiązująca do czasów, kiedy Kościół był niepodzielony, obejmujący całość, a więc ekumeniczny. Zob. tamże, s. 60–64.

lizm zaś dąży do poddania świata autorytetowi jednej religii (bądź jednego światopoglądu), czemu nie zawsze musi towarzyszyć realizacja projektu politycznego.

2.2. Historia zjawiska

Zważywszy na wszystko, co do tej pory na temat imperializmu zostało powiedziane, badacze są zgodni, że jedynymi twórcami politycznymi, które wyczerpywały zarysowaną formułę imperium, były starożytne imperia – Aleksandra Wielkiego i Imperium Rzymskie. One też jako jedyne aspirowały do ekumenizmu i rzeczywiście go urzeczywistniały. W późniejszym okresie nie udało się tego powtórzyć żadnemu hegemonowi. Imperium Macedońskie było na tyle krótkotrwałe, że trudno poddawać je jakiemuś daleko idącemu studium przypadku. Zwróćmy się więc w naszej analizie ku Rzymowi. Rzym doby dominatu spełnił wszystkie kryteria, jakimi scharakteryzowaliśmy imperium, sięgnął swoimi podbojami granic znanej części świata, cesarz – w ślad za refleksją Seneki i Wergiliusza – jawił się jako duchowe uosobienie uniwersalnych dla całej ekumeny wartości i idei³⁰, a ustanowiony przez Rzymian ład trwał kilkaset lat.

Pojawienie się i rozwój chrześcijaństwa diametralnie wpłynęły na dalszą refleksję polityczną poświęconą zagadnieniu imperium, zwłaszcza w jej wymiarze legitymizacyjnym. Trzeba zaznaczyć, że stosunek chrześcijan do imperium był niejednoznaczny. Zasadniczo istniały dwa nurty – Janowy i Pawłowy – powstałe na skutek refleksji na temat cesarstwa, jakie można odnaleźć w Nowym Testamencie. Nurt Janowy odnosił się do cesarstwa wrogo, upatrując w nim domeny Antychrysta, Pawłowy zaś widział nieprzypadkowość w zaistnieniu imperium i upatrywał możliwości wykorzystania go do chrystianizacji świata. W tym duchu na cesarstwo spoglądali Tertulian i Orygenes, jednak ostateczny kształt teologii politycznej imperium nadał Euzebiusz z Cezarei. W jego interpretacji cesarstwo zostało włączone przez Opatrzność w plan zbawienia jako jeden ze środków zmierzających do ogarnięcia jego zasięgiem jak największej części świata. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w Chestertonowskiej interpretacji dziejów, jaką jest książka *Wiekuisty człowiek*, pobrzmiewa podobny pogląd, ukazujący zaistnienie kultury grecko-rzymskiej i Imperium Romanum jako zasadniczego elementu procesu *praeparatio evangelica*, zachodzącego w świecie pogańskim równoległe do wydarzeń zbawczych związanych z historią Izraela. Idea ta ziściła się w czasach Konstancyńskich – imperium i Kościół zaczęły czerpać korzyści ze wzajemnej współpracy. Religia spajała ludność, cesarstwo stwarzało dogodne warunki rozwoju religii³¹. Należy jednak zwrócić uwagę, że dominujące w chrześcijaństwie stanowisko wobec cesarstwa nie charakteryzowało się jego ubóstwieniem. W ujęciu chrześcijańskim nic, co ziemskie, nie trwa wiecznie, więc imperium także nie. Było ono ujmowane jako narzędzie sprzyjające misji apostołskiej, jednak, jak każde narzędzie, mogło zostać porzucone.

Podobnie sądził Chesterton, widząc z jednej strony wspomniane wyżej zrządzenie Opatrzności w zaistnieniu starożytnego Rzymu, z drugiej zaś zwracając uwagę na po-

³⁰ M. Kwitliński, *Imperializm*, [hasło w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachtra, Kraków 2004, s. 407.

³¹ J. Bartyzel, *Cesarstwo*, [online] <http://www.legitymizm.org/ebp-cesarstwo>, 7 IV 2017.

nadczasowy, niedający się – przynajmniej na dłuższą metę – uzależnić od jakiegokolwiek kontekstu politycznego charakter chrześcijaństwa: *Chrystus nigdy nie posłużył się sformulowaniem, które uzależniałoby Jego filozofię od istnienia porządku społecznego, w którym nauczał. Mówił jak ktoś, kto zdaje sobie sprawę, że wszystko jest ulotne – nie wyłączając tych rzeczy, które były wieczne, zdaniem Arystotelesa. W tamtych czasach cesarstwo rzymskie znaczyło tyle co orbis terrarum, czyli było synonimem świata. Chrystus jednak nigdy nie uzależnił swojej nauki moralnej od istnienia imperium rzymskiego ani nawet od istnienia świata. „Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą”³².*

Chrześcijaństwo zatem nie tyle dopełniło polityczną formę imperium religijną treścią ekumeniczną, ile przekształciło ją w taki sposób, że w dłuższej perspektywie pozbawiło instytucję imperium legitymizmu. Ekumenizm imperium (przejawiający się w poddaniu władzy cesarza – dla takiego poddania konstytutywne było istnienie imperium) został zastąpiony uniwersalizmem duchowym (poddanie władzy Chrystusa – Chrystus jest Królem Królów, ale także Królem nie z tego świata, więc poddani są mu wszyscy bez względu na istnienie tworców politycznych). Święty Augustyn, będący świadkiem kryzysu cesarstwa, krytykował rozwiązania imperialne, zakwestionował istnienie *iunctim* pomiędzy istnieniem imperium a misją chrześcijaństwa. Biskup Hippony uważał, że ekspansjonizm jest złem, natomiast podział świata na mniejsze wspólnoty polityczne przyczynia się do pokoju. Przetrawanie wiary i szerzenie Ewangelii nie jest zaś tak ściśle związane z istnieniem cesarstwa³³. Od V w. w Kościele zachodnim zaczęła się też kształtować idea dualizmu, przejawiająca się w niezależności sfery duchowej od świeckiej. Idea ta w dojrzałym średniowieczu wpłynęła pozytywnie na uformowanie się niezależnych państw lokalnych (narodowych), co ostatecznie pozbawiło imperium chrześcijańskie wymiaru jego legitymizacji jako podmiotu uniwersalistycznego.

Średniowiecze na Zachodzie było czasem prób wskrzeszenia imperium. Trzeba wspomnieć, że istniały różne koncepcje tego, jak nowe imperium miałyby odwoływać się do Cesarstwa Rzymskiego, jak miałyby funkcjonować i czym miałyby być w stosunku do papieża i Kościoła. Z kilku opcji, które odwoływały się bądź do tradycji konstantyńskiej, bądź do rozwiązań jeszcze dawniejszych, bądź do wizji imperium jako sługi religii i Kościoła (świeckie, zbrojne ramie chrześcijaństwa), zwyciężyła ta ostatnia³⁴. Choć Imperium Karola Wielkiego czy później Święte Cesarstwo Rzymskie doby Ottonów niewątpliwie były silnymi tworcami politycznymi, daleko im było do wskrzeszenia dawnego cesarstwa. W dłuższym okresie na skutek różnorodnych uwarunkowań, zaś przede wszystkim w wyniku ukształtowania się systemu feudalnego, tytuł cesarski stał się *de facto* tytułem honorowym.

Koncepcje ładu międzynarodowego i polityki zagranicznej, które pojawiły się wraz z nastaniem ery nowożytnej, nie sprzyjały budowie imperium w klasycznym rozumieniu. Ukształtowanie się państw narodowych, pojęcie racji stanu i kierowanie się partykularnymi interesami w stosunkach międzynarodowych afirmowały raczej prostą

³² G. K. Chesterton, *Wiekuisty człowiek*, przeł. M. Sobolewska, Warszawa–Ząbki 2004, s. 306.

³³ P. Ziółek, *Idea imperium...*, s. 111–112.

³⁴ Tamże, s. 125–126.

ekspansję niż próby tworzenia i legitymizacji tworów imperialnych, które wszak musiałyby odwoływać się do jakiejś sfery dobra wspólnego. Ponadto koncepcja równowagi sił wykluczała możliwość większej koncentracji władzy światowej i potęgi. W refleksji imperialnej utożsamianie imperium z panowaniem (choćby symbolicznym, jak w średnio-wieczu) w całej ekumenie czy choćby tylko w chrześcijańskiej części świata ostatecznie zostało zanegowane. Myśliciele pokroju Jeana-Jacques'a Rousseau i Immanuela Kanta wysunęli z kolei inne, federacyjne koncepcje stworzenia ładu światowego opartego na zasadzie suwerenności ludów. W ślad za starożytnymi krytykami instytucji imperium argumentowali, że imperializm niesie ze sobą zagrożenie despotyzmem³⁵.

Idea suwerenności ludów była tak brzemenna w skutkach, że musiał się z nią liczyć nawet Napoleon, który swymi osiągnięciami starał się nawiązać do klasycznej formuły imperium (przynajmniej w jego wymiarze terytorialnym). Imperium Napoleona o tyle wyczerpało formułę imperium, że wiązało się z użyciem siły, podbojami, istnieniem hierarchii zależności i centrum oraz propozycją uniwersalnej aksjologii – ideowego dziedzictwa rewolucji francuskiej i tworów takich jak choćby prawny Kodeks Napoleona. Z uwagi jednak na fakt, że sama niesiona przez cesarza Francuzów i jego armie spuścizna aksjologiczna podkopywała ewentualną legitymizację jego dzieła w wymiarze imperialnym, oraz na efemeryczność osiągnięć Napoleona trudno uznać jego dzieło za twór imperialny. Właściwszym określeniem dla państwa i ładu, szczególnie jego wewnętrznej struktury (hierarchii), które ukształtował Napoleon, będzie pojęcie cezaryzmu czy bonapartyzmu³⁶.

Neouniwersalizm radziecki charakteryzował się użyciem siły w stosunkach międzynarodowych, podbojami oraz realnym ukształtowaniem długotrwałego ładu i systemu hierarchicznej zależności. W tym zakresie *de facto* wpisywał się w formułę imperium. Jednak trzeba zwrócić uwagę, że dla bolszewików, przynajmniej na gruncie teoretycznym, nie liczyła się budowa wielkiego państwa – Imperium Radzieckiego. Miało być to tylko zarzewie i centrum rewolucji; ważna była rewolucja światowa. Państwo miało ostatecznie stać się zbędne i obumrzeć. Państwa rewolucyjne, zarówno Francja, jak i Rosja (ZSRR), nie były zatem imperiami *sensu stricto*. Ich polityka miała z założenia służyć nie budowie potężnego imperium, a jedynie rewolucji, realizować nie tyle interes państwa (jego władcy, jakiejś grupy ludzi czy interes narodowy), co *interes ideologiczny*³⁷.

Osobnego omówienia wymaga także nowożytne zjawisko imperializmu mocarstwowego związanego z kolonializmem. Skoro mocarstwa musiały ostatecznie pogodzić się z porzuceniem ambicji władania światem czy nawet osiągnięcia wyraźnej dominacji w Europie, ich ekspansja przeniosła się na inne kontynenty. Kolonializm w imperialnym wydaniu zapoczątkowany został w XV w. przez Hiszpanię i Portugalię. W kolejnych wiekach dołączyły do nich Holandia, Anglia, Francja oraz, w nieco innej formule, Rosja (ona jednak, odwołująca się do koncepcji trzeciego Rzymu, stanowi osobne zagadnienie w historii imperializmu). Do roli kolonialnej potęgi pretendowa-

³⁵ M. Kwitliński, *Imperializm...*, s. 408.

³⁶ J. Bartyzel, *Cezaryzm*, [online] <http://www.legitymizm.org/ebp-cezaryzm>, 19 X 2016.

³⁷ P. Ziółek, *Idea imperium...*, s. 161–171.

ły też inne państwa, ale ich polityka kolonialna miała ograniczony wymiar (Szwecja, Włochy, Belgia) lub krótkotrwały charakter (Cesarstwo Niemieckie). Kolonializm mocarstw wyczerpywał formułę polityki imperialnej w zakresie: użycia siły i podboju, zdobywania nowych terytoriów, podziału na rządzących (metropolie i ich przedstawiciele) i rządzonych (kolonie i ich ludy), ustanawiania ładu instytucjonalnego i prawnego oraz odwołań do różnych koncepcji dobra wspólnego³⁸.

Trzeba zaznaczyć, że kolonializm w poszczególnych okresach i w wydaniu różnych państw był odmienny. Hiszpanii i Portugalii, pierwszym mocarstwom kolonialnym, nie udało się stworzyć efektywnego i stabilnego systemu kolonialnego, który mógłby być źródłem większej i bardziej długotrwałej potęgi. Stworzyły jednak ziberyzowane społeczeństwa, które z czasem uniezależniły się od metropolii, tworząc własne państwa. Wielka Brytania prowadziła zróżnicowaną politykę wobec kolonii – tworzyła ich różne struktury polityczne i utrzymywała z nimi różnorakie więzi, starając się w taki sposób zapewnić przetrwanie *Imperium, nad którym nie zachodziło słońce*. Jednak nieubłagany proces historyczny i pragmatyzm polityczny, wbrew brytyjskim imperialistom i ich dążeniom, sprawiły, że państwa stanowiące protektoraty, dominia, kolonie, terytoria zależne, a później (po I wojnie światowej) także mandaty stopniowo uzyskiwały niezależność i samodzielność – przy jednoczesnym zachowaniu związku z Koroną w ramach Wspólnoty Narodów. Francja z kolei przeważnie dążyła do asymilacji kolonii z metropolią, z tego powodu rozpad jej imperium kolonialnego miał dużo bardziej dramatyczny przebieg. W drugiej połowie XX w. imperia kolonialne ostatecznie się rozpadły, do czego przyczyniły się zarówno tendencje dekolonizacyjne w koloniach, jak i przemiany polityczne w metropoliach – głównie ich znaczące osłabienie po obu wojnach światowych. Katalizatorem tego procesu była też zimna wojna.

2.3. Legitymizacja imperium

Po omówieniu problematyki pojęciowej oraz przedstawieniu rozwoju refleksji politycznej związanej z ideą imperium należy przedstawić argumentację uzasadniającą i legitymizującą funkcjonowanie tej instytucji. Trzeba zwrócić uwagę, że argumentacja ta również rozwijała się na przestrzeni dziejów i jest wewnętrznie zróżnicowana, ponadto można ją przedstawiać z różnych perspektyw. W tym miejscu w sposób ogólny zostaną zarysowane tylko najważniejsze argumenty. Zasadniczo można je podzielić na dwie grupy.

Argumenty o charakterze realistycznym – akcent na nie położony został zwłaszcza w erze nowożytnej – koncentrują się na korzyściach dla metropolii:

- rozwój terytorialny i związany z nim przyrost potencjału demograficznego jest konieczny dla przetrwania i wzrostu potęgi; w ramach anarchicznego ładu międzynarodowego państwo musi akumulować swoją potęgę (m.in. Tukidydes, Niccolò Machiavelli i Thomas Hobbes);
- podboje i polityka imperialna służą rozwojowi gospodarki narodowej (zarówno w ujęciu merkantylistycznym, jak i części zwolenników kapitalizmu), sprzyjają

³⁸ Tamże, s. 127–131, 190–192.

dążeniom do samowystarczalności ekonomicznej (autarkii), zapewniają dostęp do cennych surowców, miejsce do lokowania nadwyżek kapitału i rynki zbytu oraz osłabiają rywali (m.in. Neville Chamberlain, Friedrich Ratzel);

- polityka imperialna wiąże się także z pozagospodarczymi zyskami dla narodu zdobywców – ekspansja jest ważnym spoiwem społeczeństwa, pozwala na rozwiązanie problemu przeludnienia, sprzyja rozładowywaniu napięć społecznych, wyzwala przedsiębiorczość, integruje wokół wspólnych celów, zaspokaja poczucie godności narodowej (m.in. Benjamin Disraeli, Chamberlain, Rhodes)³⁹.

Drugą grupę stanowią argumenty o charakterze etyczno-idealistycznym, które akcent kładą na zagadnieniu dobra wspólnego i próbują ukazać katalog korzyści dla ludu podbitego, z których może on nawet nie zdawać sobie sprawy:

- urzeczywistnianie boskiego ładu – rajski stan pierwotnej harmonii (m.in. Wergiliusz), *homonioia* (powszechne braterstwo), zjednoczenie świata;
- zapewnianie ładu, porządku, pokoju, dobrego prawa i sprawnego rządu (m.in. Plutarch, Polibiusz, Eliusz Arystydes);
- ewangelizacja – imperium jako narzędzie w epoce starożytnej; w epoce nowożytnej także pojawiał się argument religijny, kiedy politykę imperialną uzasadniano zadaniem głoszenia Ewangelii czy ochrony współwyznawców;
- misja cywilizacyjna – niesienie cywilizacji, oświaty, postępu, rola wychowawcza, cywilizowanie, usamodzielnianie (m.in. Kipling, Disraeli, Chamberlain);
- szerzenie wyzwolenia ludzkości i ideologii albo humanitaryzmu i praw człowieka (imperializm rewolucyjny, neouniwersalizm liberalny)⁴⁰.

Oczywiście krytyczna refleksja nad imperializmem wysuwa w stosunku do każdego z przytoczonych argumentów zastrzeżenia, polemiki i kontrargumenty, których krótki katalog został przedstawiony w kolejnej części artykułu.

2.4. Krytyka polityki imperialistycznej

Krytyka polityki imperialnej także jest zróżnicowana i ma swoją historię. Zarzuty można uszeregować w porządku chronologiczno-ideowym:

- starożytna refleksja (*tyranofobia*) – podboje prowadzą do wzrostu potęgi państwa, którego kompetencje z czasem ulegają rozszerzeniu. Poza tym prowadzi to do *nadmiernego rozrostu prywatnych fortun, co zniszczy równość między obywatelami, popsuje moralność i w końcu zagrozi wolności z powodu rozrostu kompetencji princepsa*;
- *krytyka chrześcijańska* – polityka ekspansji utożsamiana jest z *pychą i próżnością* władcy, wiąże się z niedozwolonym użyciem przemocy (wojna niesprawiedliwa) i agresją; nic, co ludzkie, nie trwa wiecznie i przez to nie zasługuje na szczególną cześć;

³⁹ Tamże, s. 137, 145–147, 156–157.

⁴⁰ Tamże, s. 16, 56, 61–68, 80, 98–102, 187–193. Por. M. Kwitliński, *Imperializm...*, s. 407.

- *krytyka liberalna* – polityka imperialistyczna jest formą tyranii i pogwałceniem zasady suwerenności ludów oraz stanowi polityczną ingerencję w wolność handlu, rząd nie jest legitymizowany przez podbite ludy;
- *krytyka ekonomistyczna* – nadwyżki kapitału mogą prowadzić do ekspansji, machina państwowa jest wykorzystywana przez wielki kapitał, który domaga się podbojów i ochrony interesów przez rząd, dochodzi do rywalizacji zarówno pomiędzy przedsiębiorstwami, jak i państwami, co prowadzi do wrogości i konfliktów;
- krytyka marksistowska – imperia kolonialne są narzędziem wyzysku, potęgującym wpływy kapitalistów (Karol Marks); imperializm jest ostatnim stadium rozwoju kapitalizmu, sprzyja narastaniu konfliktów i sprzeczności w świecie kapitalistycznym (Włodzimierz Lenin);
- *krytyka tiermondystyczna* – imperializm jest sprzeczny z ideą samostanowienia narodów; wartości kulturowe mają charakter relatywny; niechęć do europeizacji i amerykanizacji świata⁴¹;
- teorie strukturalne – imperializm jest przejawem przemocy strukturalnej krajów bogatych (centrów) wobec biednych (peryferii) i jest winny rozwarstwieniu świata i podziału na bogatą Północ i biedne Południe.

Warto zwrócić uwagę, że krytyka polityki imperialistycznej nie zawsze ma charakter obiektywny. Polityka ta często oceniana jest jednostronnie, z perspektywy ofiary, bez należytego zbadania jej globalnych konsekwencji, które w dłuższej perspektywie mogą być korzystne dla stabilności politycznej regionu czy ładu międzynarodowego w ogóle. Przykładami ilustrującymi ten fakt, choć zawsze do pewnego stopnia dyskusyjnymi, mogą być stabilizacja stosunków międzynarodowych w Europie doby koncertu mocarstw oraz oddalenie perspektywy wybuchu globalnego konfliktu zbrojnego w epoce zimnej wojny.

3. CHESTERTONOWSKA KRYTYKA IMPERIALIZMU

3.1. Rozumienie imperializmu u Chestertona

Musiewicz w następujący sposób rekonstruował rozumienie pojęcia *imperializmu* przez Chestertona: *była to swoista filozofia polityczna (czy też „filozofia działania politycznego”), przyjmująca za wartość pozytywną militarny podbój innych narodów oraz poddawanie ich pod wpływ własnej kultury*⁴². Takie ujęcie współgra z zarysowaną powyżej charakterystyką zjawiska. Chesterton, w odróżnieniu np. od angielskich liberałów⁴³, nie utożsamiał zjawiska z szowinizmem.

Brytyjska polityka przełomu XIX i XX w. (podobnie zresztą jak wcześniejsza) polegała na ekspansji i podboju innych ludów oraz ich anglicyzacji i upowszechnianiu

⁴¹ Tamże, s. 21–26.

⁴² P. Musiewicz, *Imperializm pruski i angielski...*, s. 32–33.

⁴³ P. Ziółek, *Idea imperium...*, s. 14.

angielskich wzorców kulturowych. Jednocześnie starano się dokonywać legitymizacji i uzasadnienia tej polityki, stosując różnorodną argumentację – spośród wspomnianej powyżej typologii brytyjcy imperialiści odwoływali się szczególnie mocno do argumentów gospodarczych i idei misji cywilizacyjnej (tzw. brzemień białego człowieka). W eseju *Zbrodnie Anglii* Chesterton pisał o swoim stosunku do brytyjskiej polityki następująco: *Sporą część życia spędziłem, odsądzając od czci i wiary władców i instytucje mojego kraju, uważam to bowiem za najbardziej patriotyczne zajęcie, jakiemu może oddać się człowiek*⁴⁴.

3.2. Pruski fundament brytyjskiego imperializmu

Zanim jednak zaprezentowana zostanie dokonana przez pisarza krytyka imperializmu, warto poczynić pewne uwagi. Ilekroć Chesterton stawał do walki z *imperializmem*, zawsze przyjmował tezę, że imperializm jest zasadniczo obcym Anglikom zjawiskiem. Krytykując brytyjską politykę imperialną wobec Irlandii i innych narodów, przekonywał, że nie jest ona naturalną skłonnością Anglików, ale powieleniem pruskich, barbarzyńskich wzorców, którymi Wielka Brytania zachłysnęła się szczególnie mocno w XVIII i XIX w.⁴⁵ Pisał: *Zielona Wyspa ucierpiała raczej na skutek teorii teutońskiej, niż przyrodzonego nam usposobienia [...] owo usposobienie, gdy się je bliżej pozna, okaże się nader skłonne do pojednania*⁴⁶.

Chesterton często pisał o *teutonizacji* angielskiej kultury, która w jego opinii była negatywnym pokłosiem angielsko-pruskiego zbliżenia politycznego w XVIII i XIX w. W *Krótkiej historii Anglii* tak pisał o wpływie niemieckim na Anglię (a przede wszystkim na jej politykę i kulturę) w końcu XIX w.: *Doszliśmy wtedy do szczytowego punktu owego nabrzmiewającego stale wpływu, który zaczął narastać u nas w XVII wieku, wzmocnił się przez militarne przymierza XVIII stulecia, a w wieku XIX przerodził się w pewnego rodzaju filozofię, żeby nie powiedzieć – mitologię*⁴⁷.

Rydzewska pisała, że Chesterton *ironizował, że Niemcy przejęły z Rzymu ideę imperialną, z Francji rasistowskie koncepcje Gobineau, a od Żydów ideę Narodu Wybranego, po czym uznały wszystko razem za rdzennie niemiecką filozofię, świadczącą o niemieckiej intelektualnej wyższości*⁴⁸. Lud angielski był wówczas uczony, że *Anglia była tylko małą gałązką na olbrzymim drzewie teutońskim, że niezgłębiona sympatia duchowa – jak wszechogarniające morze – zawsze czyniła z nas naturalnych sprzymierzeńców tego wielkiego narodu, który osiadł nad łagodnie wijącym się Renem [...] że Niemcy były jak las, któremu przeznaczenie kazało się rozrastać, że Francja była kupą gnoju skazaną na zgnicie*⁴⁹.

W ślad za tego rodzaju przekonaniem dokonywano w Wielkiej Brytanii adaptacji różnych niemieckich pomysłów – zarówno w dziedzinie nauki i kultury, jak i w prak-

⁴⁴ G. K. Chesterton, *The Crimes of England...*, s. 104.

⁴⁵ P. Musiewicz, *Imperializm pruski i angielski...*, s. 39–41.

⁴⁶ G. K. Chesterton, *Irlandzkie impresje...*, s. 97.

⁴⁷ Tenże, *Krótką historia Anglii*, przeł. A. Doboszyński, Warszawa–Ząbki 2009, s. 265–266.

⁴⁸ J. Rydzewska, *Chesterton. Dzieło...*, s. 158.

⁴⁹ G. K. Chesterton, *Krótką historia Anglii...*, s. 269.

tycznej polityce. Były to np. krytykowane przez pisarza reformy społeczne oraz postępująca instytucjonalizacja prawa zwyczajowego⁵⁰. *Wszystko to sprowadzało się do próby przerobienia społeczeństwa brytyjskiego na modłę niemiecką. Czyli zdaniem Chestertona, do zrobienia z cieszących się jako taką wolnością ludzi niewolników poddanych biurokratycznej maszynie zorganizowanego państwa. Była to zatem droga, na której resztki Merry England miały zostać wyeliminowane i zastąpione przez Deutsche Ordnung. Mówiąc językiem Tolkiena, sielankę Shire'u miały zastąpić mroki Mordoru*⁵¹. Chesterton w *Autobiografii* tak podsumowywał ten okres w historii Anglii: *To proniemiecka polityka i poparcie udzielone protestanckiemu bohaterowi w Prusach albo protestanckim księżętom Hanoweru wciągnęły nas w śmiertelną awanturę z Irlandią i w wiele gorszych rzeczy. Cały nasz współczesny imperializm był pochwałą dla Prus, które stanowiły dla niego przykład i usprawiedliwienie*⁵².

I wojna światowa i związane z nią *barbarzyństwo Berlina* przyniosły jednak kres angielskiej fascynacji pruskim imperializmem oraz, jak się później okazało, początek zmierzchu brytyjskiego imperializmu. Niemcy w swojej ówczesnej polityce, proponując Anglii wolną rękę na morzach w zamian za wolną rękę na kontynencie, przekroczyły granicę, która dla Anglii – powiązanej gwarancjami z Belgią i Francją – okazała się nieprzekraczalna. Charakteryzując postawę Niemiec w *The Barbarism of Berlin*, Chesterton pisał: *Obietnica, tak jak koło, jest faktem nieznanym przyrodzie, jest pierwszą oznaką człowieczeństwa. W tym sensie, rzeczywiście i z całą powagą, można powiedzieć, że na początku ludzkiej cywilizacji było Słowo*⁵³. To zdanie pisarza należy rozumieć w dwóch wymiarach. Niemiecka, imperialistyczna polityka była nieludzka po pierwsze dlatego, że naruszała właśnie tę podstawową zasadę ludzkości, jaką jest dotrzymanie umów, po drugie – ze względu na bezprecedensowe okrucieństwo (przynajmniej w dziejach Europy), z którym się wiązała, stawiała Niemcy poza kręgiem kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, na powrót czyniąc z nich tytułowych barbarzyńców. *Prusacy dokonali nowego odkrycia w polityce międzynarodowej: odkryli, że czasem wygodnie jest złożyć obietnicę, lecz później dziwnie niewygodnie jest jej dotrzymać. Oczarowani w swojej prostocie tym niezwykłym odkryciem, postanowili podzielić się nim z całym światem. Obiecali więc Anglii, że złożą jej obietnicę, ale pod warunkiem, że Anglia złamie wcześniej obietnicę daną komu innemu [Belgii], przy dorozumianym założeniu, że ta nowa obietnica będzie mogła być tak samo łatwo złamana jak wcześniejsza. Ku wielkiemu zaskoczeniu Prus ta racjonalna oferta nie została przyjęta! Wierzę, że zdumienie Prus było rzeczywiście szczere. To właśnie mam na myśli, kiedy mówię, że barbarzyńca próbuje przeciąć nić uczciwości i pamięci, na której wisi wszystko, czego dokonał człowiek*⁵⁴. Dla Anglików okazało się to zbyt wiele: wybuchła wojna, a Niemcy, zarówno w zbiorowej wyobraźni Anglików, jak i w nagłówkach angielskich gazet, z bliskiego „teutońskiego krewnego” stały się „wrogiem ludzkości”.

⁵⁰ J. Rydzewska, *Chesterton. Dzieło...*, s. 159–161.

⁵¹ K. Sadło, *Człowiek, który był Chestertonem*, Kraków 2014, s. 123.

⁵² G. K. Chesterton, *Autobiografia*, przeł. M. Reda, Warszawa–Ząbki 2011, s. 303–304.

⁵³ Tenże, *The Barbarism of Berlin...*, s. 32.

⁵⁴ Tamże, s. 34.

3.3. Argumentacja krytyczna

Jako młody człowiek Chesterton nie wiedział, co myśleć na temat Imperium. Cała Anglia wydawała się utożsamiać imperializm z patriotyzmem, a w ślad za tym wspieranie idei imperium traktowane było jako jego głęboki wyraz. Krytyczny stosunek pisarza do imperializmu był skutkiem refleksji, obserwacji i wytworzenia własnej, zupełnie odmiennej od urzędowistnianej przez Wielką Brytanię wizji porządku społecznego i ładu globalnego⁵⁵. Ostatecznie krytyczne poglądy na zagadnienie imperium wykrytalizowały się u niego w czasie II wojny burskiej. Po latach tak wspominał atmosferę tamtego okresu: *Widziałem, jak osoby publiczne, organy władzy, zwykli obywatele, moja własna klasa średnia oraz większość rodziny i przyjaciół – wszyscy zgodnie popierali coś, co zdawało się nieuniknione, naukowe i pewne. I wtedy nagle zrozumiałem, że mierzi mnie to wszystko tak, jak nic mnie jeszcze nie mierziło*⁵⁶.

W tym samym kontekście, we wspomnianym wcześniej dziele *Heretycy*, Chesterton pisał o Kiplingu: *Oddany całym sercem tej wizji tłumnego obowiązku [wspierania Imperium], pan Kipling z natury jest kosmopolitą. Tak się składa, że jego ideał znajduje dobrą ilustrację w Imperium Brytyjskim, ale każde inne imperium też by się nadało; w gruncie rzeczy starczyłby dowolny cywilizowany kraj. [...] w jego umyśle zionie wielka luka. Najogólniej biorąc, jest to puste miejsce po patriotyzmie*⁵⁷. Chesterton wyraźnie odróżnił więc patriotyzm, który rozumie jako umiłowanie tego, co ojczyście, od imperializmu, czyli umiłowania tego, co prowadzi do potęgi politycznej: sprawnej organizacji, dyscypliny i militaryzacji. Idealnymi i godnymi podziwu dla Kiplinga wzorami organizacji imperialistycznego społeczeństwa były armia (przykład zmilitaryzowanych Prus) oraz rządząca się bezlitosnymi prawami dżungla⁵⁸. Imperium zatem nie jest sentymentem, który warto kochać; jest doskonałością, której trzeba się poddać i której trzeba służyć. Chesterton protestował przeciwko takiej wizji, zarzucając Kiplingowi, że ze swoim kultem imperium nie tylko nie jest angielskim patriotą, ale jest wręcz nieprzyjacielem ludzkiej wolności⁵⁹.

To właśnie w ogniu tego rodzaju polemik Chestertonowska krytyka imperium przybrała postać, którą można streścić w zarysowanej poniżej typologii. Przede wszystkim Chesterton uważał, że Anglia jako państwo powinna ograniczać się jedynie do obszaru etnicznie zamieszkałego przez Anglików. Co za tym idzie, opowiadał się przeciwko brytyjskiej polityce kolonialnej oraz za niezależnością Irlandii, Szkocji i Walii⁶⁰. O Imperium Brytyjskim wyrażał się z niechęcią, nie nazywał się też Brytyjczykiem⁶¹. W udzielonym w 1907 r. dla „Daily News” wywiadzie powiedział: *jeden ze zgubnych skutków imperia-*

⁵⁵ Tamże, s. 131–135.

⁵⁶ Tamże, s. 134.

⁵⁷ G. K. Chesterton, *Heretycy*, przeł. J. Rydzewska, Warszawa–Ząbki 2004, s. 40–41.

⁵⁸ Tamże, s. 39.

⁵⁹ K. Sadło, *Człowiek, który...*, s. 112–114.

⁶⁰ J. Rydzewska, *Chesterton. Dzieło...*, s. 144–145.

⁶¹ Tamże.

lizmu brytyjskiego wyraża się w tym, że Anglia jest rządzona przez Szkotów⁶². Kochał Anglię, nie żywił jednak żadnego sentymentu do Wielkiej Brytanii, a tym bardziej do *większej Anglii*. Te poglądy nie ograniczały się, rzecz jasna, tylko do Zjednoczonego Królestwa. Chesterton był rzecznikiem przyznania niepodległości wszystkim narodom i rezygnacji z posiadłości kolonialnych przez wszystkie mocarstwa⁶³. Krytyka imperia- lizmu dokonana przez pisarza miała wielowymiarowy charakter. Znajdowały się w niej argumenty natury etycznej, praktycznej, gospodarczej i politycznej.

Argument etyczny

Chestertonowi, podobnie jak chrześcijańskim krytykom nowożytnego imperium, eks- pansjonizm jawił się jako wyraz jednego z grzechów głównych – pychy. W tym duchu, w czasie II wojny burskiej, o zadufanej polityce brytyjskiej pisał: *Nienawidziłem tego, co wielu ludziom się podobało. Była to taka wesota wojna. Nienawidziłem tej pewności siebie, samozadowolenia, optymizmu giełdy papierów wartościowych. Nienawidziłem ohydnej pewności zwycięstwa. Wiele osób traktowało tę wojnę niemal jak automatyczny proces, jak efekt działania sił przyrody, a ja zawsze nienawidziłem tego rodzaju myślenia o prawach przyrody*⁶⁴. Drugą przesłanką dla tego rodzaju krytyki był fakt, że dokonywane przez imperia podboje były wojnami zaborczymi i nie wyczerpywały warunków wojny spra- wiedliwej. Poza tym podbojom i utrzymaniu imperiów towarzyszyła przemoc, a nadto dyskryminacja, której wyrazem były np. eksploatacja gospodarcza kolonii, pozbawia- nie podbitych ludów praw publicznych i narzucanie własnej kultury – jak w Indiach – czy próby wynarodowienia Irlandczyków przez Anglików bądź Polaków przez zabor- ców, co także spotykało się z mocną i zdecydowaną krytyką pisarza. W tym kontekście, polemizując z Herbertem George'em Wellsem na temat rozbiorów Polski, Chesterton stwierdził: *H. G. Wells na przykład, pisarz równie znakomity jak mało kompetentny w wielu gałęziach wiedzy, a zwłaszcza historii [...], powiedział, że Polska popełniła po- ważne błędy i że słusznie utraciła niepodległość i została podzielona. Otóż przypuśćmy, że aby ukarać p. Wellsa za jego sprawki, krajemy go na kawałki i rozdzielamy je między Bernarda Shaw, Rudyarda Kiplinga i Johna Galsworthy [...]: czyż nie byłaby to kara zbyt wielka za przewiny p. Wellsa, choćby nawet były one najcięższe?*⁶⁵

Argument praktyczny (historyczny)

W ślad za wieloma myślicielami starożytnymi (m.in. Seneką i Cynceronem) pisarz uważał, że *Imperia są lekkie i ulotne; wiodą krótki żywot motyla*⁶⁶. Idąc dalej tym tro- pem, zauważał, że imperia zazwyczaj obracały się przeciwko państwom, ludom czy dy-

⁶² Tamże, s. 148.

⁶³ G. K. Chesterton, *Irlandzkie impresje...*, s. 131.

⁶⁴ Tenże, *Autobiografia...*, s. 135.

⁶⁵ *Przemówienie Chestertona*, [w:] G. K. Chesterton, *Pisma wybrane*, wybór i wstęp P. Mroczkowski, przeł. H. Malewska [i in.], Kraków 1974, s. 247.

⁶⁶ G. K. Chesterton, *Idea patriotyzmu*, [w:] tenże, *Obrona świata. Wybór publicystyki (1901–1908)*, przeł. J. Rydzewska, Warszawa–Ząbki 2006, s. 130.

nastiom, które je tworzyły. Zwracał uwagę, że każde imperium przeżywa cztery fazy, a ostatnia z nich przynosi jego upadek: *Zwycięstwo nad barbarzyńcami. Wykorzystanie barbarzyńców. Przymierze z barbarzyńcami. Podbój przez barbarzyńców. Na tym polega wielkie przeznaczenie Imperium*⁶⁷. Jego oponenti z kolei, w ślad za Wergiliuszem i Orygenesem, którzy głosili wieczność Rzymu, wyrażali takie samo przekonanie odnośnie do Wielkiej Brytanii i jej posłannictwa – tego rodzaju retoryki pełne były nie tylko gazety czy przemówienia polityków, lecz także podręczniki szkolne. Historia przyznała rację Chestertonowi. Zbyttna pewność siebie i pycha zostały ukarane – Imperium Brytyjskie przeszło do historii.

Argument gospodarczy

Dystrybucyjizm, którego jednym z twórców był Chesterton⁶⁸, wiąże się z konieczną decentralizacją. W związku z tym imperium powinno zostać, zdaniem pisarza, podzielone na małe jednostki polityczne. Po pierwsze: dla urzeczywistnienia struktury gospodarczej opartej na małej własności, podzielenia monopolu, dokonania dekoncentracji kapitału i zapewnienia większej efektywności gospodarowania. Po drugie: dla uwolnienia ludzi z jednej strony spod zniewalającego wpływu odległych i scentralizowanych instytucji, z drugiej zaś spod wpływów wielkich korporacji. Po trzecie w końcu: dla przybliżenia funkcji decyzyjnych do ludzi, czyli – krótko mówiąc – dla zapewnienia, że władza, która panuje nad nami, jest rzeczywiście „naszą władzą”, na którą mamy wpływ (w myśl osobliwej Chestertonowskiej koncepcji demokracji)⁶⁹.

Argumenty polityczne

Poglądy Chestertona, widoczne zwłaszcza w *Krótkiej historii Anglii*, sprowadzały się – podobnie jak u niektórych starożytnych myślicieli – do stwierdzenia, że im większe państwo, tym więcej ucisku. Na istnieniu imperium najbardziej korzystały te grupy społeczne, które były, zdaniem pisarza, odpowiedzialne za zniewolenie pozostałych warstw i sianie zepsucia (oligarchia, magnateria)⁷⁰. W tym wypadku owe elity uciskały zarówno społeczeństwo metropolii, jak i społeczności podbite. Chesterton uważał również, że każdy naród zasługuje na niezależność. Pisał: *Imperializm jest azjatycki. W najlepszej i najbardziej intelektualnej formie rozwinął się w Chinach. W Europie rozwinęło się poczucie świętości narodu. W wielu miejscach na ziemi ludzie walczyli o niezależność własnego plemienia, lecz tylko w naszej nacjonalistycznej Europie pojawiła się idea, że trzeba szanować niezależność innych plemion*⁷¹. Uważał także, że Europa swój sukces cywili-

⁶⁷ Tenże, *Latająca gospoda*, przeł. H. Olędzka, Warszawa 1958, s. 286, *Powieści z Krzyżakiem*.

⁶⁸ A. Dale, *Apostoł zdrowego rozsądku*, przeł. Z. Dunian, W. Paluchowski, Warszawa–Ząbki 2008, s. 154–156.

⁶⁹ Szczegółową wizję swojego systemu polityczno-gospodarczego Chesterton nakreślił w esejach: *Co złe jest w świecie* oraz *The Outline of Sanity (Zarys trzeźwego myślenia)*, które będą jeszcze wspomniane w artykule.

⁷⁰ G. K. Chesterton, *Tyrania świetlanej przyszłości*, [w:] tenże, *Obrona człowieka. Wybór publicystyki (1909–1920)*, przeł. J. Rydzewska, Warszawa–Ząbki 2008, s. 336–337.

⁷¹ Tenże, *Idea patriotyzmu...*, s. 130.

zacyjny zawdzięcza głównie praktyczności, która na płaszczyźnie politycznej znalazła wyraz w idei państwa narodowego⁷². Naród w zestawieniu z imperium był, zdaniem pisarza, czymś niezniszczalnym i trwałym. Wskazując na przykład Polski i Irlandii, Chesterton zwracał uwagę: *Niektóre chrześcijańskie narody zostały owszem, pożarte; lecz żaden nie został strawiony. [...] Żywe narody nie zostały przez naturę przeznaczone do pożarcia*⁷³. Imperializm z tendencją do wchłaniania kolejnych narodów był więc zaprzeczeniem cywilizacji i nawrotem do barbarzyństwa, swoistego rodzaju kolejnym triumfem Azji nad Europą.

Krytykując imperializm, Chesterton krytykował przede wszystkim charakterystyczne dla niego składowe: model biurokratyzowanej i militarystycznej (jak w Prusach) organizacji państwowej, ekspansywny sposób uprawiania polityki zagranicznej, procesy prowadzące do wynaradawiania podbitych ludów i zacierania różnorodności kulturowej. Pisarz odrzucał także wszelkiego rodzaju argumentację legitymizacyjną, której postulaty, wobec zarysowanej w końcowej części artykułu Chestertonowskiej koncepcji ładu światowego, okazywały się nieprzystające do projektowanej przez pisarza rzeczywistości.

Trzeba też zwrócić uwagę na fakt, że imperium miało niewielkie, acz szerokie spektrum przeciwników. Byli wśród nich pacyfiści, zwolennicy niezależności Irlandii, część liberałów (wspomniana już grupa optująca za ideą Wspólnoty Narodów) i socjalistów. Na tym tle argumentację Chestertona wyraźnie wyróżniał fakt, że współgrała ona z chrześcijańskim światopoglądem pisarza. Dodatkowo zakorzeniona była w wielowiekowej, kształtującej się od starożytności, tradycji racjonalnej, krytycznej refleksji nad ideą imperium. Wyrastała nie tyle z przesłanek ideologicznych, interesów własnych czy charakterystycznej często dla opozycji przekory, ile – jak ująłby to sam pisarz – ze zdrowego rozsądku. Ponadto poglądy Chestertona nie kończyły się na krytyce czy na wysuwaniu mglistych alternatyw, ale niosły ze sobą pozytywną i pragmatyczną wizję tego, jak ma wyglądać Anglia bez brytyjskości.

PODSUMOWANIE

Zagadnienie narodu było bardzo ważną częścią twórczości Chestertona. Był on definiowany przez pisarza jako organiczna i naturalna wspólnota, o historii dużo starszej niż era nowożytna. Wspólnota, która nadaje człowiekowi tożsamość i o którą człowiek powinien się troszczyć. Powinien o nią dbać i jej bronić, nie z powodu wielkich idei, ale dlatego, że jest to coś własnego i swojskiego, jak dom i łany zboża na rodzinnej ziemi⁷⁴. Stanowisko to przypomina w dużej mierze doktrynę, którą na gruncie nauk o polityce nazywa się dziś komunitaryzmem. To właśnie wizja świata podzielonego na małe naro-

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, s. 131–132.

⁷⁴ Tamże, s. 129.

dy była Chestertonowską alternatywą dla świata zdominowanego z jednej strony przez imperia, a z drugiej – przez *kosmopolityczne rojenia* o federacji europejskiej czy nawet światowej. Pisał: *Gdybym był bogiem planującym idealną planetę, gdybym był poetą wymyślającym utopię, podzieliłbym świat na takie właśnie społeczności, jednorodne i niezbyt duże*⁷⁵. Narody mają w przeciwieństwie do imperiów tę właściwość, że są wieczne, są twarde, solidne i tryumfujące; nic ich nie złamie. Największe nawet imperium to w pewnym sensie moda. Najmniejszy nawet naród jest czymś więcej niż modą – jest obyczajem⁷⁶. Dlatego narody trwają, nawet wtedy, gdy są podbijane. Trwają i przeżywają imperia, które je podbiły.

Chesterton pragnął więc narodowej, ludowej Anglii, którą literatura opiewała jako *Merrie England*. W jego twórczości była ona nie tyle utopią czy nostalgiczną projekcją, ile odwołaniem do rzeczywistej Anglii czasów średniowiecza, ze wszystkimi jej urokami i słabościami. W ocenie pisarza przemiany, które zaszły od schyłku tej epoki, przyczyniły się do utraty Anglii przez zwykłych Anglików. W *Krótkiej historii Anglii* Chesterton podjął ciekawą próbę analizy tego procesu. Zarys historii Anglii, jaki kreśli tam pisarz, odstaje od klasycznej historiografii angielskiej, która zwykła przedstawiać dzieje Anglii jako nieustający czas rozwoju w kierunku większych swobód i dobrobytu. Chesterton przedstawił obraz zupełnie odmienny. Dzieje Anglii w jego interpretacji są raczej czasem „wrywania” władzy i własności oraz zniewalania prostych ludzi przez rządzącą arystokrację i oligarchię⁷⁷. Zdaniem Chestertona, wszystkie podboje oraz rewolucje, które wstrząsały nowożytną Anglią, sprzyjały tylko koncentracji władzy i bogactwa w rękach bogatej, coraz bardziej zepsutej i coraz mniej angielskiej elity. W książce *Co złe jest w świecie?* Chesterton postawił tezę, że rosnąca liczba deklarowanych na papierze praw i swobód obywatelskich oznacza coraz mniej praw, swobód i władzy w rzeczywistości, bo przecież władza, która je przyznaje, zawsze może je odebrać⁷⁸.

W *Zarysie trzeźwego myślenia* Chesterton przedstawił szczegółowy projekt przebudowy Anglii⁷⁹. Zaproponowaną przez pisarza receptą na wspomniane wcześniej bolączki miała być dekonstrukcja Imperium Brytyjskiego, która pociągnęłaby za sobą także spadek znaczenia elit i fortun zbudowanych w oparciu o system kolonialny, będących w ocenie pisarza zarzewiem despotyzmu. Doprowadziłyby to również do dekoncentracji kapitału zgodnie z duchem dystrybucyzmu. Na gruncie politycznym wycofanie się z zaangażowania kolonialnego – czy nawet szerzej: z utrzymywania światowej hegemonii, rzeczywistej przynajmniej na morzu – miało też zaowocować przybliżeniem debaty publicznej i parlamentarnej do codziennych spraw prostego Anglika. Ów prosty Anglik zostałby wysłuchany, a jego zdanie zaczęłoby się rzeczywiście liczyć. Historia Anglii potoczyła się jednak inaczej, niż pragnął tego Chesterton. Choć z drugiej strony, zgodnie z jego przewidywaniami, Imperium Brytyjskie przestało istnieć.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże, s. 130–131.

⁷⁷ G. K. Chesterton, *Krótką historia Anglii...*, s. 271–275.

⁷⁸ Tenże, *Co złe jest w świecie?*, przeł. M. Reda, Sandomierz 2013.

⁷⁹ Tenże, *The Outline of Sanity*, New York 1927.

BIBLIOGRAFIA

I. Materiały drukowane:

Literatura źródłowa:

– źródła:

- Chesterton G. K., *Autobiografia*, przeł. M. Reda, Warszawa–Ząbki 2011.
- Chesterton G. K., *The Barbarism of Berlin*, London 1914.
- Chesterton G. K., *Co złe jest w świecie?*, przeł. M. Reda, Sandomierz 2013.
- Chesterton G. K., *The Crimes of England*, London 1915.
- Chesterton G. K., *Heretycy*, przeł. J. Rydzewska, Warszawa–Ząbki 2004.
- Chesterton G. K., *Krótką historią Anglii*, przeł. A. Doboszyński, Warszawa–Ząbki 2009.
- Chesterton G. K., *Latająca gospoda*, przeł. H. Olędzka, Warszawa 2009, *Powieści z Krzyżykiem*.
- Chesterton G. K., *Obrona człowieka. Wybór publicystyki (1909–1920)*, przeł. J. Rydzewska, Warszawa–Ząbki 2008.
- Chesterton G. K., *Obrona świata. Wybór publicystyki (1901–1908)*, przeł. J. Rydzewska, Warszawa–Ząbki 2006.
- Chesterton G. K., *The Outline of Sanity*, New York 1927.
- Chesterton G. K., *Pisma wybrane*, wybór i wstęp P. Mroczkowski, przeł. H. Małewska [i in.], Kraków 1974.
- Chesterton G. K., *Wiekiasty człowiek*, przeł. M. Sobolewska, Warszawa–Ząbki 2004.

Literatura pomocnicza:

– monografie i opracowania:

- Ahlquist D., *Apostoł zdrowego rozsądku*, przeł. Z. Dunian, W. Paluchowski, Warszawa–Ząbki 2008.
- Davies N., *Wyspy. Historia*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2003.
- Hardt M., Negri A., *Imperium*, przeł. S. Ślusarski, A. Kolbaniuk, Warszawa 2005, *Seria z Wagą*.
- Lenin W. I., *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu. Szkic popularny*, wstęp J. Górski, Warszawa 1970, *Biblioteczka Aktywisty ZMS. Seria 1*.
- Łętocha R., *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego*, Kraków 2010.
- Rydzewska J., *Chesterton. Dzieło i myśl*, Komorów 2003.
- Sadło K., *Człowiek, który był Chestertonem*, Kraków 2014.
- Trevelyan G. M., *Historia Anglii*, przeł. A. Dębnicki, Warszawa 1967.
- Ziółek P., *Idea imperium*, Warszawa 1997.

– rozdziały w pracach zbiorowych:

- Kwitliński M., *Imperializm*, [hasło w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004.
- Wielomski A., *Imperializm*, [hasło w:] *Encyklopedia polityczna*, t. 1: *Myśl polityczna: główne pojęcia, doktryny i formy ustroju*, red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007.

– artykuły w czasopismach naukowych:

- Musiewicz P., *Charles'a Sarolé'a i Gilberta Keith Chestertona „Listy o sprawach polskich”*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2009, nr 12.

Musiewicz P., *Imperializm pruski i angielski w idealistycznej optyce Gilberta K. Chestertona*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne” 2012, vol. 5, nr 2.

II. Publikacje elektroniczne:

Literatura źródłowa:

Chesterton G. K., *Irlandzkie impresje*, przeł. M. Wąs, [b.m.w.] 2016, [online] <http://chesterton-polska.org/biblioteka>.

Literatura pomocnicza:

– artykuły:

Bartyzel J., *Cesarstwo*, [online] <http://www.legitymizm.org/ebp-cesarstwo>.

Bartyzel J., *Cezaryzm*, [online] <http://www.legitymizm.org/ebp-cezaryzm>.

Krzysztof SADŁO, absolwent kierunku stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Jagiellońskim (2011), obecnie doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Specjalizuje się w filozofii polityki, chrześcijańskiej apologetyce i katolickiej nauce społecznej. Badacz pisarstwa Gilberta Keitha Chestertona i spuścizny filozoficzno-teologicznej Benedykta XVI. Autor książki *Człowiek, który był Chestertonem* (2014).